

Polish A: literature – Standard level – Paper 1
Polonais A : littérature – Niveau moyen – Épreuve 1
Polaco A: literatura – Nivel medio – Prueba 1

Friday 8 May 2015 (afternoon)
Vendredi 8 mai 2015 (après-midi)
Viernes 8 de mayo de 2015 (tarde)

1 hour 30 minutes / 1 heure 30 minutes / 1 hora 30 minutos

Instructions to candidates

- Do not open this examination paper until instructed to do so.
- Write a guided literary analysis on one passage only. In your answer you must address both of the guiding questions provided.
- The maximum mark for this examination paper is **[20 marks]**.

Instructions destinées aux candidats

- N'ouvrez pas cette épreuve avant d'y être autorisé(e).
- Rédigez une analyse littéraire dirigée d'un seul des passages. Les deux questions d'orientation fournies doivent être traitées dans votre réponse.
- Le nombre maximum de points pour cette épreuve d'examen est de **[20 points]**.

Instrucciones para los alumnos

- No abra esta prueba hasta que se lo autoricen.
- Escriba un análisis literario guiado sobre un solo pasaje. Debe abordar las dos preguntas de orientación en su respuesta.
- La puntuación máxima para esta prueba de examen es **[20 puntos]**.

Napisz uwzględniający wskazówki komentarz literacki tylko do **jednego** z tekstów. W swojej odpowiedzi musisz odpowiedzieć na dwa podane pytania pomocnicze.

1.

Na początku było słowo, a potem człowiek w nie kliknął. Tak się to zaczyna. Żył w czasach, kiedy wszystko zaczynało się od kliknięcia: od miłości, przez interesy, rebelie, wojny, aż po miłość. Kliknięcie wprawia w ruch kulę ziemską, kliknięcie ją zatrzymuje. Ludzie do dzisiaj nie zdają sobie sprawy z tego, jaka odpowiedzialność ciąży na jednym kliknięciu. Tak jak kiedyś na spuście armaty, a potem guziku startowym Pershinga, a nawet znacznie gorzej. To dzisiaj broń masowej zagłady. Artylerzysta, naciskając spust, może zniszczyć dom albo zabić kilkanaście osób. Prezydent bądź pierwszy sekretarz, wciskający guzik na pulpicie swojej nuklearnej walizki, mógł zniszczyć duże miasto, a nawet kilka miast. Człowiek, używający lewego klawisza, może dziś obracać w pył całe kontynenty i świętą niewinność milionów istot. To dlatego nie powinno się klikać w niego po alkoholu, podobnie jak niewskazane byłoby używać artylerii w stanie wskazującym na spożycie. Jeszcze nigdy nikt nie pozwolił nam tak szybko robić rzeczy tak strasznie nieodwracalnych. Jesteśmy zbyt blisko decyzji, by mieć czas na decyzje. Zostawiamy je wirtualnemu kciukowi, grającemu w myślach w orła i reszkę. Jesteśmy pokoleniem kciuka, dziesiątków milionów kciuków, które w naszym imieniu decydują o tym, jak ma wyglądać świat.

Anonimowy człowiek ma siłę tygrysa wypuszczonego z klatki, i równie potężny brak świadomości. Ale nikt nie przestrzega go o tej sile. Wprost przeciwnie, otwiera mu się klatkę. Wyciąga się go z niej na niewidzialnej smyczy i pozwala pójść w sobie tylko znanym kierunku. Jego wolność jest najbardziej perfidną formą zniewolenia. Neron został sługą: nie ma nic do powiedzenia, ale wciąż jest przekonany, że to do niego należy ostatnie słowo.

Ktoś był wyjątkowo przebiegły, by pozwolić mu na takie sztuczne nieposłuszeństwo. Ktoś wiedział, że jego świat nie może utkwąć w miejscu, bo wtedy straci nad nim władzę. Świat przystanie, by nabrać tchu, i władza nad nim skończy się bezpowrotnie. Chcąc rządzić dalej swoim chorym, kręcącym się światem, tą iluzoryczną, coraz bardziej rozpędzoną banią zatrzaśniętą, dał wolną wolę tym, którzy jej nie mieli, i kazał im klikać. Sam był ciekaw efektów swojego wynalazku. Nie wiedział, co zrobią jego niewolnicy, kiedy okłamię ich, że są nareszcie wolni. A przecież znał ich tak dobrze. Był tuż obok od tak wielu długich lat.

Wszystko zaczynało się od kliknięcia i na nim się kończyło: od miłości, przez interesy, rebelie i wojny, aż po miłość. Nikt już dziś nie pamięta, czy to był powód do strachu, czy do zadowolenia.

Piotr Czerwiński, *Pigułka wolności* (2012)

- (a) Jaką sytuację przedstawia narrator?
- (b) Jak manifestuje się ironia w zaprezentowanym fragmencie?

2.

Nasze serca chciałyby być proste

Natura była mi pociechą
kusiła wytrwałym milczeniem
kojącym po nadmiarze słów
i zbrukanych obrządkach codzienności
5 wabił każdy prześwit lasu
łąki zapraszały żeby leżeć twarzą ku niebu
kształty kwiatów były nadal nie naruszone
kolory czyste a drzewa czcigodne
zdumiewał wciąż powrót kwitnienia
10 i odnawiająca się siła jesieni
urzekła natura resztkami baśni
okrutnych i pełnych cudowności
jej znaki pociągały wciąż nie odczytane
poruszające w nas to co najdawniejsze
15 ptak owad motyl jeśli się uchował
żył nadal życiem radującym oczy
górami krążyły stada szpaków
dzikie kaczki ciągnęły w dalekie podróże
trwały żabie królestwa w przyrzecznych kałużach
20 w wielkich miastach odzywał się nagle
głos puszczyków turkawki pukały dziobem w szyby
zagnieździły się sroki na czubach topoli
między wysokimi piętrami kamienic
natura podchodziła pod nasze drzwi
25 bo wszystko co żyje wyganiane było w posępnym pośpiechu
ze swoich starych siedlisk
Więc wkrótce już tylko w naszych opowieściach
zachowana będzie błękitna rzeka i jej zielona dolina
na stokach sady pełne owoców
30 i człowiek śledzący zmienny kształt obłoku
nie spieszący się do niczego

Julia Hartwig, *Obcowanie* (1987)

- (a) Jaką sytuację prezentuje osoba mówiąca w wierszu?
- (b) W jaki sposób zastosowane w wierszu formy obrazowania naturalnego wzmacniają przedstawioną w nim wizję przyszłości człowieka?
-